

Jakub vs. Jakób

Szela – powroty Upiora

Iwona Węgrzyn*

DOI 10.24425/rl.2021.137308

ruch literacki • R. LXII • 2021 • Z. 2 (365) PL

PL ISSN 0035-9602

Upiór, który u progu XX wieku nawiedził weselników zgromadzonych w bronowickiej chacie znowu powrócił i, jak wtedy, także teraz zmusza do konfrontacji z niechcianą wersją opowieści o naszej przeszłości i naszej tożsamości. Wraz z *Baśnią o węzowym sercu albo wtórym słowie o Jakóbie Szeli* Radka Raka, nagrodzoną w 2020 roku nagrodą Nike, wkroczył na literackie salony, a za sprawą szeroko dyskutowanej *Ludowej historii Polski* Adama Leszczyńskiego znalazł się w centrum akademickich i publicystycznych debat¹.

Intrygującym zwiastunem tego powrotu Upiora rabacji i tematu polskiej pańszczyźnianej przeszłości stało się przedstawienie Moniki Strzępki na podstawie tekstu autorstwa Pawła Demirskiego *W imię Jakuba S.*, którego premiera odbyła się 18 grudnia 2011 roku. Tytułowy Szela (w jego postać wcielił się Krzysztof Dracz) był tu raz pijanym ojcem współczesnych bohaterów a raz przywódcą rabacji galicyjskiej. Jako ojciec nie dawał zapomnieć swym mieszkającym w mieście dzieciom o ich chłopskim pochodzeniu, jako Szela zaś prowokacyjnie podsuwał analogie między własną pańszczyźnianą niewolą a ich korporacyjnym kieratem, między swą

* Iwona Węgrzyn – dr hab., Wydział Polonistyki UJ.

<https://orcid.org/0000-0001-6591-9446>

1 A. Leszczyński, *Ludowa historia Polski*, Warszawa 2020; M. Rauszer, *Bękarty pańszczyzny. Historia buntów chłopskich*, Warszawa 2020; P. Korczyński, *Śladami Szeli, czyli diabły polskie*, Warszawa 2020.

podległością wobec dworskiego ekonomy a ich zależnością od bankowych kredytów.

Spektakl *W imię Jakuba S.* trafił w swój czas, stając się lokalnym echem europejskich wystąpień pokolenia Oburzonych i równocześnie bardzo polskim głosem pokolenia rozpoznającego folwarczny, wynikający z wypartej chłopskiej tożsamości, charakter znanej sobie wersji kapitalizmu². Wyrażał także protest na bezalternatywność neoliberalnego projektu, na który spadkobiercy pokolenia transformacji zostali skazani i wobec którego czuli potrzebę niezgody.

Za sprawą przedstawienia Strzępki i Demirskiego Jakub Szela, przywódca chłopskiego powstania z 1846 roku, znowu stał się postacią aktualną – figurą społecznego gniewu, desperacji i energii tłumionego przez lata buntu – obejmując patronat nad poszukiwaniami kolektywu R.U.T.A., z punkową energią reinterpreterującego dawne chłopskie pieśni „buntu i niedoli”³ powrócił w rozprawach historyków i kulturoznawców⁴. W tym nowym wcieleniu znów jednak powtarzał niepokojącą ambiwalencję, która znaczyła jego dziewiętnastowieczne wcielenie. Tamten Szela, występujący w obronie praw chłopów, postrzegany był jako oponent, wręcz zdrajca polskiej sprawy narodowej, ten współczesny zaś stając się bohaterem mieszkańców wielkich miast i inteligentkiej lewicy, okazuje się zupełnie obcy mieszkańcom wsi, wyznającym kult żołnierzy wyklętych i politycznie deklarującym się jako stronnicy narodowo-katolickiego konserwatyzmu.

Współcześni poszukiwacze śladów pańszczyźnianej przeszłości rozumiejąc jak bardzo mają one wpływ na relacje społeczne w dzisiejszej Polsce, na nowo próbują nazwać swojego Szelę. Za symboliczny znak tej strategii uznać można tytuł książki Tomasza Szuberta *Jak(ó)b Szela*⁵, powtórzony następnie przez Radka Raka w jego *Baśni o węzowym sercu, albo wtórym słowie o Jakóbie Szeli*. Decyzja o zapisie imienia Szeli wedle zasad sprzed reformy ortografii staje się tu symbolem kwestionowania wypracowanego przez wcześniejsze pokolenia (historyków, publicystów i twórców literackich) portretu chłopskiego buntownika. Opowieść o Szeli i o chłopskim rodowodzie większości Polaków tworzona przez ludzi pierwszych dziesię-

2 Zob. A. Leder, *Relacja folwarczna*, <https://krytykapolityczna.pl/kraj/leder-relacja-folwarczna/> (dostęp: 17.02.2021).

3 R.U.T.A. – projekt muzyczny zrealizowany przez Macieja Szajkowskiego związanego z Kapelą ze Wsi Warszawa oraz muzykami punkowymi, którego efektem jest płyta *Gore. Pieśni buntu i niedoli XVI–XX wieku* wydana w 2011 roku. Podtytuł wskazuje źródło inspiracji, jakim była dla muzyków *Jabłoneczka. Antologia polskiej pieśni ludowej*, oprac. J. Przyboś, Warszawa 1957. Jedną z jej części nosi właśnie tytuł: *Pieśni buntu i niedoli*.

4 *Chłopska (nie)pamięć. Dziedzictwo chłopskości w polskiej literaturze i kulturze*, red. G. Grochowski, D. Krawczyńska i G. Wołowicz, Kraków 2019;

5 T. Szubert, *Jak(ó)b Szela (14) 15 lipca 1787–21 kwietnia 1860*, Warszawa 2014.

cioleci XXI wieku chce być „wtóra” – inna, kolejna, odmienna od wcześniejszej, ale przede wszystkim „wtóra”, bo ich własna. Częściej przy tym opowieść ta zwraca się w stronę źródeł alternatywnych wobec tych, które wykorzystywano do tej pory: do materiałów zgromadzonych w austriackich i ukraińskich archiwach, chłopskich opowieści o rabacji, wreszcie w stronę mitów i legend.

To, że każde pokolenie musi „opowiedzieć” sobie Szelę na nowo jest oczywistością. Jako historyczkę literatury fascynuje mnie jednak nie tyle zmienność tych ujęć, ile rytm zapomnień, który konsekwentnie, od narodzin legendy Szeli, współtworzy jego obecność i odrębność w kulturze polskiej. W imię, powszechnie deklarowanej chęci rekonstrukcji ciągłości pamięci, w imię powrotu do korzeni, każde kolejne pokolenie zdaje się zrywać tę ciągłość. Współcześni buntownicy na przykład nie słyszą głosu swych ojców, którzy także mieli swego Szelę i którzy z pamięcią o Szeli także się zmagali; nie słyszą głosu pokolenia, które próbowało zapisać własne doświadczenie chłopskości, osobiście przeżywany proces odchodzenia od niej i świadomość zanikania tradycji zwanej chłopską. Odkrywając swoją chłopską tożsamość buntownicy początku XXI wieku zdają się nie wyciągać wniosków z doświadczeń rodziców i dziadków, zbyt łatwo przesadzając, że chcieli oni się wyłącznie swej chłopskości wyprzeć.

Znamienne, że ani Adam Leszczyński w *Ludowej historii Polski*, którą opatrzył podtytułem *Historia wyczyszczenia i oporu. Mitologia panowania*, ani Michał Rauszer w *Bękartach pańszczyzny. Historii buntów chłopskich* nie sięgnęli po *Złotą legendę chłopów polskich* Franciszka Ziejki. Odnotowuję ten fakt bez cienia uszczypliwości. Nie chodzi mi bowiem o małosłowne wspomnianie braków bibliografii, ale wskazanie pewnego fundamentalnego zjawiska, jakim jest tu „zapominanie”, niedocenianie wartości doświadczenia tego pokolenia chłopskich dzieci, które wieś opuściło i, już jako miejscy inteligenci, włączało się w główny nurt kultury polskiej. Pokolenia, które w drugiej połowie XX wieku tworzyło silnie obecny nurt chłopski⁶, czy jako historycy, antropolodzy, socjologowie i literaturoznawcy na różne sposoby opisywało „chłopskie źródła kultury”⁷. W kontekście stawianej powszechnie tezy o „chłopskiej (nie)pamięci”, to bibliograficzne przeoczenie zyskuje dla mnie rangę symbolu. Wydaje się tym bardziej znaczące, że obaj historycy odwołują się do badań Jamesa C. Scotta, autora *Weapons of the weak* (Yale University Press 1985), podejmującego problem codziennych

6 Wskazany i omówiony przez Henryka Berezę w zbiorze *Związki naturalne. Szkice literackie*, Warszawa 1972 i wyd. kolejne uzupełnione Warszawa 1978. Zob. A. Skrendo, „Nocny złodziej jabłek” – Henryk Bereza i nurt chłopski w prozie polskiej, [w:] *Chłopska (nie)pamięć*, dz. cyt., s. 309–324.

7 Tu nawiązanie do tytułu książki Józefa Burszty pt. *Chłopskie źródła kultury*, Warszawa 1985.

form oporu uciskanych, i obaj nie dostrzegają możliwości, że na prowadzone w czasie PRL-u badania nad chłopskimi tradycjami spojrzeć można także jak na rodzaj „broni słabych” – rozumianej jako forma działania symbolicznego, które finalizując proces „literackiego uwłaszczenia chłopów”⁸ oraz redefiniując i rozszerzając pojęcie narodu polskiego o tradycje inne niż tylko szlacheckie, przypieczętowywało od wielu lat prowadzoną „strategię sprzeciwu” wykluczanych wcześniej tradycji chłopskich⁹.

Złota legenda chłopów polskich Franciszka Ziejki najczęściej czytana bywa jako erudycyjne kompendium, sumujące ślady chłopskiej obecności w kulturze polskiej. Warto jednak dostrzec, że prócz ambitnego przedsięwzięcia historyczno-literackiego jest to zapis o charakterze tożsamościowym (dokonany przez badacza, który zawsze swe chłopskie korzenie podkreślał), a także projekt o charakterze antropologicznym, postulujący utożsamienie chłopskości z polsnością. To nie przypadek, że książkę otwiera przypomnienie wykładu poświęconego udziałowi „chłopa w przeszłości Polski”, który zainaugurował rok akademicki 1945/1946 w Uniwersytecie Jagiellońskim¹⁰, kończy zaś wyznanie badacza, że napisanie książki traktował nie tylko jako „obowiązek naukowy, lecz także społeczny”¹¹.

Franciszek Ziejka nie był ani pierwszym, ani jedynym badaczem, który dostrzegł niezwyklej potencjał tkwiący w niespójnej i pełnej paradoksów literackiej legendzie chłopskiego przywódcy – Jakuba Szeli. W niewielkim odstępie czasu temat podjęły Maria Janion i Maria Żmigrodzka oraz Krystyna Poklewska¹². Zaproponowana przez krakowskiego badacza strategia dalece jednak odróżniała się od obowiązujących w polskim literaturoznawstwie sposobów opowiadania o chłopskim buncie i jego przywódcy. Ziejka bowiem, idąc śladami Stefana Kieniewicza i historyków ruchu ludowego, mocno zaakcentował obecność dwóch przeciwstawnych legend: „czarnej” – pańskiej i „białej” – chłopskiej, konsekwentnie traktowanych

8 Parafrazuję słynną formułę Stanisława Pigonia. Zob. S. Pigoń, *Uwłaszczenie literackie chłopów*, [w:] tegoż, *Na drogach i manowcach kultury ludowej. Szkice*, Lwów 1939.

9 Inspiracją była dla mnie ścieżka rozpoznania Agnieszki Pasieki. Zob. A. Pasieka, *Opór, dominacja i teoria społeczna na przełomie XX i XXI*, [w:] *Opór i dominacja. Antologia tekstów*, red. A. Pasieka, K. Zielińska, Kraków 2015.

10 F. Ziejka, *Złota legenda chłopów polskich*, Warszawa 1984, s. 7.

11 Tamże, s. 338.

12 M. Janion, M. Żmigrodzka, *Tragedia historyczna 1846 roku*, [w:] tychże, *Romantyzm i historia*, Warszawa 1976; K. Poklewska, *Krew na śniegu. Rzecz o rabacji galicyjskiej w literaturze polskiej*, Wrocław–Warszawa 1986. Zob. też J. Fiećko, *Rok 1846 w romantycznej legendzie literackiej*, [w:] *Rewolucja czy praca organiczna drogami do niepodległości? W 150. rocznicę wydarzeń 1846 r.*, red. M. Drozdowski, Poznań 1997.

przez niego jako legendy równorzędne i równoprawne. W jego ujęciu ważny okazywał się nie tyle wybór jednej z opowieści o chłopskim buncie i jego przywódcy, ile fakt istnienia tak skrajnie odmiennych perspektyw, z jakich były one postrzegane oraz próba podważenia supremacji tej historii, która powstała w kręgu tradycji szlacheckiej. Postać Szeli stawała się dla Ziejki symbolem „wykluczenia” chłopów z przestrzeni polskości, a przywracając chłopską pamięć o nim, przywracał – nie tyle zapomniany, ile odrzucony – chłopski wymiar doświadczania wspólnotowej historii Polski.

Tu chyba leży istota i rzeczywista skala przedsięwzięcia, jakim była *Złota legenda chłopów polskich*. Była ona „złota” nie w sensie nawiązania do hagiograficznych tradycji średniowiecza, ale „złota”, bo upominająca się o prawo głosu dla dotychczas wykluczonych i zdominowanych, „złota”, bo w swej migotliwości oddawała zarówno momenty chwały, jak i niesławy, zdarzenia chlubne i te niechętnie pamiętane. Wydaje się, że w intencji autora *Złota legenda chłopów polskich* miała domykać opowieść o dziewiętnastowiecznych ambiwalencjach relacji chłopskość-polskość i otwierać nowy rozdział, w którym chłopskość byłaby już oczywistym składnikiem polskości, a polskość oczywistym wymiarem chłopskości.

Efekty badań Franciszka Ziejki nad obecnością postaci Szeli w kulturze polskiej sprowadzić można do zanegowania hegemonii szlacheckiego oglądu historii rabacji i realizacji postulatu historyków, pragnących by przestała ona „tyranizować [...] mniej krytyczne sumienia obywatelskie”¹³. Ziejka włączając do polskiej pamięci historię niechcianą, historię postrzeganą jako antypolska, wymuszał usłyszenie i uwzględnienie chłopskiego głosu – głosu wcześniej niemal niesłyszanego i nieuwzględnianego¹⁴.

Scalającą ideę *Złotej legendy*, a szczególnie rozdziału poświęconego Szeli, najlepiej widać, gdy raz jeszcze wrócimy do punktu wyjścia, gdy rozdzielimy obie opowieści, gdy „przeczytamy” szlachecką i „wysłuchamy się” w chłopską historię rabacji – opowieści do połowy wieku XX traktowanych jako konkurencyjne i wzajemnie się wykluczające.

13 Trawestuję słowa Mariana Rawińskiego z jego rozprawy *Rok 1846 w literackiej legendzie*, [w:] *Literatura polska wobec rewolucji*, Warszawa 1971, s. 111.

14 Warto podkreślić, że temat Szeli przez lata zajmował badacza. Zainicjowany w poświęconej *Weselu* książce *W kręgu mitów polskich* (Kraków 1977, wyd. następne *Wesele w kręgu mitów polskich*, Kraków 1983) powrócił w artykule *Dwie legendy o Jakubie Szeli* („Kwartalnik Historyczny” 1969, nr 4), który stanie się podstawą rozdziału *Jakub Szela i chłopci rabacyjni* w *Złotej legendzie chłopów polskich*, a następnie szkicu *Jakub Szela* opublikowanym w zbiorze *Życiorysy historyczne, literackie i legendarne* pod red. Z. Stefanowskiej i J. Tazbira (Warszawa 1980).

Zapisana historia Szeli

Historię Jakuba Szeli zapisali panowie. Fundamenty tej „pańskiej” opowieści o rabacji ufundował wydany już w 1848 roku zbiór Antoniego Tessarczyka pt. *Rzeź galicyjska 1846 r.*¹⁵, gdzie relacje świadków, wspomnienia i fragmenty dokumentów, układały się w rodzaj sylwy gromadzącej świadectwa męczeństwa ofiar, sylwy na gorąco rejestrującej zdarzenia z czasów rabacji. Równie istotna okazała się książka Adama Bogusza, który w oparciu o pamiętniki swej ciotki – Ludwika z Boguszów Gorayskiej, dzieje rabacji i jej przywódcy opowiedział jako historię osobistej zemsty zbuntowanego chłopca oraz męczeństwa szlacheckiej rodziny Boguszów, z którymi Szela wiódł wieloletni spór¹⁶. W kolejnych latach – ze szczególnym nasileniem w 50. rocznicę wybuchu buntu – wzbierała fala pisanych w podobnym duchu prac, by wymienić tylko utwory: Karola Bołoz Antoniewicza, Henryka Słotwińskiego, Stanisława Dembińskiego, Kazimierza Ostaszewskiego-Barańskiego, Stanisława Schnürr-Pepłowskiego czy Ludwika Dębickiego¹⁷. Łączy je potrzeba udokumentowania „krwawych wydarzeń” w Galicji, spisania popełnionych wówczas zbrodni i utrwalenia nazwisk ofiar, ale też potrzeba nazwania i zrozumienia tego, co się wówczas wydarzyło. Dzieła te przyczyniły się do tego, że dziś nie nazywamy wydarzeń 1846 roku chłopskim powstaniem czy rewolucją, ale: rzezią i rabacją (od niemieckiego *rauben* – grabić, ale też i łacińskiego *rabies* – wściekłość, gwałtowność, szaleństwo)¹⁸.

W tych pisanych z perspektywy szlacheckiej tekstach ustanowiona została hierarchia tematów i wyznaczony podstawowy klucz pojęć przyjęty powszechnie do opisu rabacyjnych wydarzeń. Ważne przy tym, że korespondowały one z należącymi do ówczesnego kanonu literackiego dziełami Kornela Ujejskiego, Ludwika Anczyca czy Zygmunta Kaczkow-

15 A. Tessarczyk, *Rzeź galicyjska roku 1846, czyli szczegółowy opis dokonanych morderstw, rozbojów i łupiestw, wraz z ważnymi wypadkami, jakie tym okropnym scenom towarzyszyły w związku z intrygami biurokracji*, Kraków 1848.

16 A. Bogusz, *Wiś Siedliska-Bogusz. Monografia zebrana z dokumentów i wspomnień rodzinnych ze szczególnym uwzględnieniem wypadków roku 1846 i życiorysu Jakóba Szeli*, Kraków 1903.

17 K. Bołoz Antoniewicz, *Wspomnienia misyjne z roku 1846*, Poznań 1855; H. Słotwiński, *Z krwawych dni*, Lwów 1890; S. Dembiński, *Rok 1846. Kronika dworów szlacheckich zebrana na pięćdziesięcioletnią rocznicę smutnych wypadków lutego...*, Jasło 1896; K. Ostaszewski-Barański, *Krwawy rok*, Złoczów 1897; S. Schnürr-Pepłowski, *Krwawa karta. Opowieść z przeszłości Galicji*, Lwów 1896; L. Dębicki, *Z dawnych wspomnień 1846–1848*, Kraków 1903.

18 M. Frančić, *Rok 1846 w świadomości historycznej Polaków*, [w:] *Rewolucja czy praca organiczna...*, dz. cyt., s. 192; K. Poklewska, *Krew na śniegu...*, dz. cyt., s. 32.

skiego. Na plan pierwszy wysuwano męczeństwo ofiar i „kainową zbrodnię” chłopów, którzy z poduszczenia austriackiej biurokracji wystąpili przeciwko swym panom właśnie w chwili, gdy ci przygotowywali narodowe powstanie. Tonację tych opowieści wyznaczał artystyczny i ideowy patronat Apokalipsy św. Jana (motto z niej zaczerpnięte otwiera *Skargi Jeremiego*) oraz *Nie-Boskiej komedii* Zygmunta Krasińskiego¹⁹, definiujący opisywane zdarzenia jako piekielne bachanalia czy „obraz piekła dantejskiego”²⁰:

...krew niewinnych ciekła strumieniami [...], z konających jękami mieszały się dzikie okrzyki pijanej tłuszczy! Dni straszne, w których łuny palących się kościołów i domów oświecały demoniczne bachanalia, w których wszystko, co tylko jest piekielnego w ludzkiej piersi, rozbudzono z uspienia, aby uzbroić bratobójcze dłonie [...]. Płonęły dwory i ku niebiosom jasna biła luna, a wśród szumu płomieni i trzaskających iskier słychać było okrzyki pijanych, żądających krwi i łupów...²¹

Szlachecka perspektywa opowieści o rabacji zdominowała zapiski wspomnieniowe i literaturę piękną, później przeniknęła do publicystycznych diagnoz i historycznych ujęć. Przeważa w niej perspektywa moralna i narodowa, niemal nieobecna zaś jest perspektywa społeczna. Szlachecy historycy rozważając przyczyny wybuchu chłopskiego gniewu wskazywali na intrygi cesarskich urzędników, „niewdzięczność chłopską i brak wszelkiego poczucia ludzkiego”²², „stan hipnozy”²³, w którą ktoś wprowadził buntowników, zadawnione konflikty i osobiste urazy, wreszcie zgubny wpływ „niecnego chłopca ze Smarzewy” – „zbrodniarza” Szeli. Pańszczyzna i kuriozalnie anachroniczny, sankcjonujący rzeczywiste zniewolenie chłopów system prawny, który funkcjonował w Galicji jako dziedzictwo dawnej Rzeczypospolitej w tej pańskiej wersji historii wydarzeń 1846 zupełnie nie były uwzględniane.

„Straszny, okropny rok 1846”²⁴ przyniósł kres iluzji dotyczących wykreowanego przez romantyków mitu „pocziwego ludu”. Krasiński rabacyj-

¹⁹ Bezpośrednio do Krasińskiego nawiązywał A.E. Koźmian w swym dramacie *Rok 1846*, Poznań 1868. Więcej na ten temat zob. K. D a s z y k, „Mnóstwo Kainów jest wśród nas”. *Rok 1846 i demitologizacja romantyczno-rewolucyjnej tezy o ludzie jako przyszłym wskrzesicielu Polski*, [w:] *Rewolucja czy praca organiczna...*, dz. cyt. s. 174.

²⁰ K. Ostaszewski-Barański, *Krwawy rok 1846. Opowiadanie historyczne*, Łódź 1897, s. 3.

²¹ W Koziebrodzki, *Ciocia Tekla*, „Niewiasta” 1861, nr 39.

²² K. Ostaszewski-Barański, dz. cyt., s. 100.

²³ L. Dębicki, dz. cyt., s. 54.

²⁴ H. Słotwiński, *Z krwawych dni. Wspomnienie z roku 1846*, Dębica 2008, s. 15.

nych chłopów przyrównał do hajdamaków czasów koliszczyzny, Ujejski, Pol i Kaczkowski pisali o „wścieklej Kainów gromadzie”²⁵, zaś Anczyc wprost nazwał ich zdrajcami ojczyzny²⁶. Najczęściej jednak jako reakcja na gwałtowność chłopskiego buntu, pojawiały się dehumanizujące określenia: „czerń”, „czerniawa”, „rozjuszona tłuszcz”²⁷, „dzika tłuszcz”²⁸, „dzika tłuszcz”²⁸, „dzika tłuszcz”²⁸, „dzika tłuszcz”²⁸, „dzika tłuszcz”²⁸, wreszcie bestie i zwierzęta:

Na dziedzińcu tłumi rozhukanego i na wpół pijanego ludu z zwierzęcymi gestami wydzierają sobie kawały mięsa i flasze z trunkami, i wśród bezbożnych okrzyków i dokonanej zemsty wybuchów, zwiwiają się wybierać sobie reszty ze dworu wyniesionych sprzętów i rzeczy. Pod murem leży kilka na miążgę roztrzaskanych trupów – pośród nich starzec, pan domu, z wywleczonymi wnętrznościami, z roztrzaskaną czaszką (...). Nad całym tym krwawym obrazem szeroko rozpięta się luna na niebie.²⁹

Centralną, powtarzaną w tytułach wielu dzieł, metaforą rabacyjnych dni stanie się obraz krwi na śniegu – szlacheckiej krwi rozlanej za austriackie pieniądze przez chłopskich Kainów:

...kałuże krwi czerwieniły się na śniegu. Tutaj zjeżdżały wozy z trupami i niedobitkami, nie dla ratunku, pomocy duchowej i lekarskiej, lecz dla zapłaty judaszowych groszy.³⁰

Po latach Józef Szujski pisząc: „Czerwoną strugą ciekła krew po śnieżystej ziemi czyniąc z niej niby straszny sztandar o narodowych barwach”³¹ szlachecką tragedię nobilitował do rangi tragedii narodowej. Historyk i konserwatywny polityk nie brał jednak pod uwagę, że tragedia niedosłego

25 K. Ujejski, *Chorał*, [w:] tegoż, *Wybór poezji i prozy*, oprac. K. Poklewska, Wrocław 1992, s. 62; W. Pol, *Dzieła wierszem i prozą*, Lwów 1878, t. IX, s. 261; Z. Kaczkowski, *Domek rodzinny II*, [w:] tegoż, *Pieśni z otchłani*, Lwów 1920, s. 99.

26 L. Anczyc, *Zbój galicyjski z roku 1846*, [b.m. 1848].

27 K. Bołoz Antoniewicz, dz. cyt., s. 45.

28 K. Ostaszewski-Barański, dz. cyt., s. 87.

29 Z. Kaczkowski, *Obrazek z powstania r. 1846*, „Dziennik Mód Paryskich” 1848, nr 15, s. 124. Więcej na ten temat zob. Klemens Kaps, *Nielojalni, bydłcy, niecywilizowani. Postrzeżenie galicyjskich chłopów z czasów ok. 1846 roku w longue durée*, [w:] *Rok 1846 w Krakowie i Galicji. Odniesienia, interpretacje, pamięć*, red. K.K. Daszyk, T. Kargol i T. Szubert, Kraków 2016.

30 Tamże, s. 51–52.

31 J. Szujski, *Czyste dusze i mętne dusze*, „Dziennik Literacki” 1861, nr 20. Za: K. Poklewska, *Krew na śniegu...*, dz. cyt., s. 97. Badaczka diagnozę Szujskiego łączy ze słowami, jakie miał rzekomo wypowiedzieć Edward Dembowski: „To dobrze, krew się leje, z tego wypływa Polska...” (za: L. Dębicki, dz. cyt., s. 38).

powstania i osobiste tragedie galicyjskich ziemian przede wszystkim wyznaczają kres starego świata, stając się nie w pełni jeszcze czytelną, ale już wyraźną cezurą nowoczesności, znakiem nadchodzących społecznych przemian. Ruiny obrabowanych i zdewastowanych szlacheckich dworów w tym, innym niż narodowy, porządku symbolicznym znaczyły bowiem kres feudalizmu – kres iluzji, że rzeczywiste niewolnictwo można maskować pozorami patriarchy i narodowymi tradycjami.

Opowiedziana, wyszeptana historia Szeli

Historie opowiadane przez chłopskich uczestników rabacji nie zostały zapisane, bo historię tego czasu zapisywali panowie nie zaś niepiśmienni chłopi. Opowiadane w chłopskich domach rabacyjne historie „wymknęły” się także historii mówionej. Kiedy pojawiły się możliwości techniczne, pierwsze nagrania robiono by utrwalić głos „wielkich” ludzi, a nie chłopów. Nie tylko jednak nie było komu rejestrować chłopskich głosów, sami chłopi też nie chcieli publicznie opowiadać o rabacji. Jak pisał Stefan Kieniewicz:

Jeszcze w połowie lat trzydziestych [XX wieku – IW], gdy starostwo w Ropczycach rozesało do gmin ankietę, pytając między innymi o wspomnienia z rabacji, blisko połowa gmin uchyliła się od odpowiedzi na to pytanie, a reszta dawała wyjaśnienia wyraźnie nieszczerze.³²

Chłopi, choć tak powszechnie nazywani, nie byli jednak „wielkim niemową”³³. Pamięć o rabacji żyła w tradycji domowej, utrwalona w kulturze żywego słowa: w pieśniach, powiedzeniach, w szeptanych po domach legendach. Ziejka w *Złotej legendzie* kontrapunktuje, zebranymi i zapisanymi przez Józefa Sieradzkiego i Czesława Wycecha, opowieściami szlachecką wersję wydarzeń roku 1846³⁴. Tak układa swoją opowieść, by uchwycić paralelizm obu perspektyw, by zderzać ze sobą obrazy i sądy. Pańskiemu przekonaniu, że Szela to bratobójca i zdrajca sprawy narodowej, przeciwstawia chłopskie zapewnienia, że „Szela był obrońcą chłopów, że przyczynił się walnie do zniesienia pańszczyzny”, oskarżeniom, że był narzędziem austriackiej biurokracji, pewność, że „Szela Jakub był kryształiczną postacią chłopską”, że był „chłopskim mścicielem”³⁵. To ryzykowna strategia, bo jedną stronę reprezentują teksty literacko dopracowane,

³² S. Kieniewicz, *Ruch chłopski w Galicji w 1846 roku*, Wrocław 1951, s. 335.

³³ M. Frančić, dz. cyt., s. 194.

³⁴ *Rok 1846 w Galicji*. Materiały źródłowe, zebrali i opracowali J. Sieradzki i C. Wycech, Warszawa 1958.

³⁵ Za: F. Ziejka, *Złota legenda...*, dz. cyt., s. 254–255.

pisane przez ludzi wykształconych i przekonanych, że racje moralne stoją po ich stronie, drugą zaś teksty kultury ludowej, ułamkowe zapisy gniewu i żądzy zemsty. Zwraca uwagę także ilościowa nierównowaga – historii pańskich jest wiele, tych chłopskich do naszych czasów przetrwało bardzo mało. Jak mogły być niezwykle i jaką mogły mieć siłę oddziaływania, świadczy opublikowana w 1965 roku opowieść Władysława Chajeca o rabacyjnych opowieściach jego dziadka, który historyczne zdarzenie przemieniał w baśnię o cesarskim synu, który wezwany przez Szełę, w chłopskim przebraniu, pragnął poznać los swych poddanych bezlitośnie uciskanych przez polskich panów³⁶. Baśniowość, liryzm i intymność tej prywatnej, domowej interpretacji wielkiej historii porusza po dziś dzień.

Chłopskie doświadczenie rabacji najlepiej zachowało się w pieśniach. W tych okrucinach, które dotrwały do naszych czasów wyraźnie wybrzmiewa poczucie słuszności chłopskich racji i duma z upokorzenia panów. Wybijający się temat „krwawych zapustów”, „chłopskiego karnawału”, gdy starosta Breinl na jedną dobę przekazał Szeli władzę nad życiem i śmiercią szlachty, oddaje gniew i nietłumioną żądzę zemsty, ale też pewność, że już nigdy nie będzie, jak było:

Pamiętas ty panie rok śtyrdziesty szósty,
Ja cię chłopy biły kijami w zapusty?³⁷

Oj, czyli ty pamiętasz, dziewczyno, rok tłusty,
jak my bili panów cepami w zapusty?³⁸

Na gardziółku siednę, flaków wydobende,
Na miejscu szlachcica – sam szlachcicem bende.³⁹

Motyw zapustnej zabawy i karnawałowego rytuału rebelii stał się w kulturze chłopskiej odpowiednikiem apokaliptycznej metaforyki szlacheckich przedstawień rabacji. Oba te, tak odmienne obrazy rezonują jako obietnica lepszej przyszłości dla jednych i rozpoznanie kresu znanego świata dla innych. Wyspiański wykorzystując w *Weselu* znamioną grę słów „zapusty” i „dopust”, a później Żeromski eksplorujący symbolikę maski turonia ten chłopski temat przetransponowali do kultury wysokiej, włączając go do „pańskich” opowieści⁴⁰.

³⁶ W. Chajec, „*Rabacja na panów*”, czyli *powstanie chłopów*, „Kamena” 1965, z. 4. Opowieść wysłuchana i spisana przez Franciszka Kotulę.

³⁷ S. Kieniewicz, dz. cyt., s. 335.

³⁸ Za: *Jabloneczka...*, dz. cyt. s. 28.

³⁹ K. Ostaszewski-Barański, dz. cyt., s. 187.

⁴⁰ Znakiem trwałości tego wpisanego w obraz rabacji karnawałowego doświadczenia jest choćby scena z powieści Jacka Dehnela i Piotra Tarczyńskiego

„Karnawałowy” wymiar rabacji, wywracającej nieakceptowany porządek świata i przynoszącej nadzieję na odmianę losu wzmacnia opowieść o Szeli jako chłopskim przywódcy: „skończy się nasze mordowanie, / oj, bo Szela Jakubek zrobi szlachcie pranie”⁴¹, ale też odslania anarchiczny i zdecydowanie emancypacyjny wymiar rabacji:

Nie boję się pana
 Nie boję się pana ani jegomości,
 wezmę siekierczkę, porąbię w nim kości.⁴²

Zofia Stefanowska pisała, że w czasie narodowej katastrofy 1846 roku „chłop polski przemówił”⁴³. Rzeczywiście, rabacja, jak żadne wcześniejsze wydarzenie w polskiej historii, wyzwoliła chłopski głos i poprzez ten wyzwolony głos wyraziła chłopski gniew. Wbrew dehumanizującym strategiom szlacheckich historyków, stała się dla chłopów szansą na upodmiotowienie i indywidualizację. Panowie przeklinając chłopską czerniawę, skargi sądowe musieli pisać przeciwko ludziom, musieli podawać imiona i nazwiska tych, których człowieczeństwo negowali: Jakuba Szeli, ale też Jana Wołowca, Stanisława Kudłacza, Tomasza Sarny, Jędrzeja i Mikołaja Synowieckich...

Zapomnienie? Wybaczenie? Niepamięć

W 1905 roku Jakub Bojko, jeden z pionierów ruchu ludowego w Galicji, ogłosił apel o nadsyłanie wspomnień z roku 1846. Nie zdecydował się jednak opublikować zgromadzonych materiałów, bo przekonał go jeden z korespondentów, który pisał, że „wydanie takiej książki, wskrzeszając niepotrzebnie wspomnienia dawnych krzywd, których tradycja powinna być bezpowrotnie zaginać, sprowadzić by mogło nieobliczalne następstwa, zaszkodziłoby sprawie ludowej i dobru całego narodu”⁴⁴. W 1915 roku, w czasie działań wojennych, materiały zostały bezpowrotnie zniszczone.

w groteskowo-ironicznej konwencji wykorzystującej elementy fabuły *Wesela* Wyspiańskiego na potrzeby powieści detektywistycznej, niejako przy okazji deheroizującej mit spiskowy. Szela pojawia się tam jedynie wzmiankowany, w symbolicznym wszakże kontekście: „...jakby malarz przez pomyłkę na jednym płótnie pogodził dwie różne figury i jakiemś wściektemu chłopu z szeregow Szeli, który sposobi się by plądrować dwór, dał twarz przerażonego ekonomy czy oficjalisty”. Z. Szymiczekowa [J. Dehnel, P. Tarczyński], *Złoty róg*, Kraków 2020, s. 91–92.

⁴¹ Za: *Jabłoneczka...*, dz. cyt. s. 30.

⁴² Tamże, s. 27.

⁴³ Z. Stefanowska, *Literackie role chłopca*, [w:] tejże, *Mapa romantyzmu polskiego. Pisma z lat 1964–2007*, Warszawa 2015, s. 375.

Milczeniu na temat rabacji jest stałym składnikiem opowieści o zdarzeniach 1846 roku i ich miejscu w historii Polski. Najpierw chciano zapamiętać, żeby móc odbudować zrujnowany po rabacji świat, żeby móc żyć na wspólnej ziemi. Kolejne lata przyniosły klęskę głodu, która była interpretowana jako kara – „Boży dopust” za „krwawe zapusty”. Tym bardziej więc milczano⁴⁵.

Milczeniu towarzyszyły deklaracje o potrzebie zapomnienia i wybaczenia. Zaś owym deklaracjom przekonanie, że zapomniano nie to, co trzeba było zapamiętać. Ludwik Dębicki pisał: „Przebaczenie i zapomnienie wobec ludu, krwią bratnią zbroczonego, pozostanie chlubą szlachty polskiej w Galicji”, ale zaraz dodawał: „Myśmy wszystko od razu zapomnieli, ale na odwrót i nam wszystko zapomniano, cośmy dobrego zdziałali”⁴⁶. Zapomnienie sugerowane przez kręgi szlacheckie miało więc być wybaczeniem chłopskich zbrodni popełnionych w dniach „krwawego karnawału”, zapomnienie proponowane przez działaczy tworzącego się ruchu ludowego miało być zaś wybaczeniem pańszczyźnianej niewoli. W *Weselu* Wyspiańskiego ta myśl powraca niczym refren: „Myśmy wszystko zapomnieli, / Myśmy wszystko wybaczyli...”. Niedomówieniem pozostaje jednak kto i co miał zapomnieć, kto i co miał wybaczyć, bo od pańszczyzny galicyjskich chłopów uwolnił cesarz, nie zaś polscy panowie; nowy ład po rabacji i wstrząsach Wiosny Ludów Galicja zawdzięczała także austriackiej biurokracji a nie koncyliacyjnym decyzjom polskich panów i polskich chłopów.

Mimo głośnych deklaracji o wzajemnym wybaczeniu i zapomnieniu, rabacja pozostawała bolesną zadra, a postać Szeli nawiedzała kolejne pokolenia Polaków, niepotrafiących nie pamiętać o winach i nieumiejących sprawiedliwie „podzielić się” Polską. Definitywne rozwiązanie problemu uwłaszczenia przyniesie dopiero rok 1945, symbolicznie powtarzając schemat, że to „obce potencje” rozstrzygają pańsko-chłopskie, polsko-polskie sprawy.

A jednak te przemiany mają punkta zwrotne i chwile powrotne jak linia spiralna, stają przed nami te same po pół wieku próby, podobne wracają

⁴⁴ *Rok 1846 w Galicji*, dz. cyt. s. 351. Tym korespondentem był Stanisław Dąbrowiecki. Gdy w 1920 roku obaj się spotkali, miała wywiązać się między nimi rozmowa: „to pan mi wzbronił pisać o roku 46? – Ja i dziś tego żałuję” (s. 352).

⁴⁵ Warto podkreślić rolę Kościoła, po 1846 roku starającego się odbudować swą pozycję wśród galicyjskich chłopów. Myślę o prowadzonej akcji ewangelizacyjnej, ale też i pomocy w czasie głodu. Zob. F. Ziejka, *Misjonarz pośród rabantów*, [w:] *Rok 1846 w Galicji. Ludzie, wydarzenia, tradycje. Zbiór studiów*, red. M. Śliwa, Kraków 1997; K. Łuczewski, *Odwieczny naród. Polak i katolik w Zmijącej*, Toruń 2012, s. 239–240.

⁴⁶ L. Dębicki, dz. cyt., s. 64–65.

niebezpieczeństwa, te same występują problemata. Jedno pokolenie nie przekazuje drugiemu swych doświadczeń, tym mniej synowie dziedziczą spuściznę dorobku po ojcach. Syzyfowy kamień stacza się ustawicznie na dół i rozpoczyna się ustawicznie od początku robota Penelopy.⁴⁷

Słowa Ludwika Dębickiego brzmią niczym niechciane proroctwo, zapowiadające społeczne konflikty II Rzeczypospolitej i kolejne powroty rabacyjnego Upiora, kolejne literackie reinterpretacje historii 1846 roku, jak *Turoń* Żeromskiego czy *Słowo o Jakubie Szeli* Bruno Jasińskiego.

Powroty. Przypomnienia

Premierę *Wesela* Stanisława Wyspiańskiego oglądali widzowie, którzy, gdyby zostali zaproszeni do Bronowic, to przybyliby tam jako goście Pana Młodego. Współcześnie widzami tego dramatu w większości są ludzie będący potomkami chłopów. Jeśliby więc mieli się znaleźć na weselu w Bronowicach, to jako goście rodziny Panny Młodej. Ci pierwsi widzieli w Upiorze mordercę swych przodków, ci drudzy zaś, jeśli tylko pamiętają, że są potomkami chłopów, widzą w nim kogoś, kto o prawa ich przodków się upomniał.

Świadomość zmian w strukturze społecznej powojennej Polski, ale też zmian w hierarchii wyznawanych wartości wydaje się kluczem do zrozumienia obserwowanego dziś powrotu Jakuba Szeli. Franciszek Ziejka, choć przyznawał się do chłopskiej tożsamości, pisząc swą *Złotą legendę chłopów polskich* Szelę wciąż „czytał” Wyspiańskim, „czytał” go kluczem narodowym, a więc w jakiejś mierze i „pańskim”. Kontekst narodowy okazuje się zaś nieistotny dla widzów *W imię Jakuba S.* Strzępki i Demirskiego, dla których Szela jest wyłącznie figurą buntu społecznego. Ta klasowa perspektywa pozwala właśnie „odkryć” innego/„wtórego” Szelę, ale też pozwala zrozumieć dlaczego tak bardzo nie chce lub nie może się on zmieścić w polskim narodowym imaginarium. Problem ten ciekawie skomentował Brian Porter-Szücs, który dostrzegając paralelę między Szelą a Natem Turnerem, przywódcą powstania niewolników z 1831 roku w stanie Wirginia, zauważa, że obaj ci buntownicy nie stali się bohaterami narodowymi, bo używali przemocy i zabijali niewinnych, ale „dlatego, że sposobu, w jaki z bronią w rękę zakwestionowali swoją pozycję społeczną i położenie, nie da się włączyć w główny nurt narodowej opowieści”⁴⁸. Dziś, czy dlatego, że pojęcia takie jak naród, patriotyzm i wspólnota zostały

⁴⁷ Tamże, s. 100.

⁴⁸ B. Porter-Szücs, *Całkiem zwyczajny kraj. Historia Polski bez martyrologii*, tłum. A. i J. Dzierżogwscy, Warszawa 2021, s. 57.

zawłaszczone przez prawicę, czy dlatego, że szlachta to już tylko jedna z klas społecznych, a nie „nośnik” polskości, nie ma potrzeby włączać Szeli w „główny nurt narodowej opowieści”. Reinterpretacje postaci wodza rabacji zdecydowanie częściej eksplorują więc społeczny i symboliczny, a także emancypacyjny kontekst wydarzeń 1846 roku, co raz częściej zwracając się ku chłopskiej „szeptanej” historii rabacji nie zaś jej szlacheckiej wersji⁴⁹.

Do tej pomijającej kwestie narodowe interpretacji skłaniają ustalenia Tomasza Szuberta, który w monografii *Jak(ó)b Szela* sięgnął po materiały z austriackich archiwów i odsłonił portret „cesarskiego” chłopca wołającego o „własną” sprawiedliwość, chłopca indyferentnego narodowo, ale desperacko próbującego wyrwać się z pańszczyźnianego kieratu. Szela nie jest dla badacza ani przykładem „pięknej lojalności” wobec imperium, ani ludowym „mścicielem”. Historyk dowodzi, że był on raczej typowym galicyjskim chłopem – ani Polakiem, ani Austriakiem – był tutejszym, którego życie zdeterminował wieloletni konflikt z dworem, który polskość utożsamiał z opresją i wyzyskiem⁵⁰. W podobnym tonie brzmią konkluzje Larry’ego Wolffa, podkreślającego rolę i znaczenie austriackiej biurokracji, dla której wydarzenia roku 1846 były „jednocześnie kompromitujące i niezaprzeczalnie użyteczne”⁵¹. Sam zaś Szela stawał się jedynie narzędziem w rękach polityków. Przywódcę chłopskiej rebelii uczynić zeń miała niewątpliwa osobista charyzma i poważanie wśród okolicznych chłopów, temperament pieniacza nieodpuszczającego w konflikcie z dworem, ale przede wszystkim zbieg okoliczności, do jakiego doszło w rozgrywkach między cesarską administracją Galicji a szykującą się do kolejnego powstania polską szlachcą⁵².

Deheroizacja postaci Szeli i marginalizacja jego znaczenia jako bohatera (lub antybohatera) historii narodowej stała się szansą na przywrócenie tej postaci polskiej pamięci. W kontekście społecznym wyzyskali ją Strzępka

49 Wielu autorom nie udaje się wyjść z „zakłętego kręgu” pańskich opowieści o rabacji. Pisane przez historyków-amatorów, przez ludzi rodzinie związanych z miejscami, w których rozgrywały się wydarzenia „krwawego roku”, nieświadomie powielają dostępne klisze szlacheckiej pamięci. Przykładami mogą tu być: Franciszek Śliwa, *Hrabia Wiesiołowski. Dramat historyczny z powstania 1846 r.*, Mielec 1995, *Jakub Szela. Kim był?* Stanisława Białasa (Kraków 2006) czy *Jakub Szela* Krzysztofa R. Traciłowskiego (Puławy–Rudki 2011). Niewątpliwą wartością tych prac widziałabym jednak w fakcie, że ich autorzy podjęli trud poszukiwania lokalnych śladów pamięci o rabacji.

50 T. Szubert, dz. cyt., s. 222.

51 L. Wolff, *Idea Galicji. Historia i fantazja w kulturze politycznej Habsburgów*, tłum. T. Bieroń, Kraków 2020, s. 280. Pierwsze wydanie książki w języku angielskim ukazało się w 2010.

52 Zob. G. Leszczyński, *Ludowa historia...*, dz. cyt., s. 326–327.

i Demirski, pozwalając widzom swego przedstawienia „przeglądać” się w lustrze pańszczyźnianej przeszłości, a także zgłębiać zjawisko społecznego gniewu, który dławiony latami wybuchu i z niszczycielską energią przeradza się w rzeź⁵³. Równie interesująca wydaje się propozycja Radka Raka, dla którego opowieść o Kóbie Szeli stała się szansą na zanurzenie w świat ludowych baśni i legend – szansą, by cofnąć się do czasów sprzed napisanych przez panów historii, cofnąć się w świat chłopskich opowieści i w krainie mitu szukać objaśnienia istoty chłopskiego buntu sprzed lat. Stylistyczne nawiązania do tradycji oralnych oraz wyzyskanie potencjału, jaki daje karnawałowa zamiana ról między Kóba Szelą a Wiktorynem Boguszem, między chłopem a panem, wydają się świadomym odwołaniem do tradycji „szeptanej” chłopskiej opowieści o rabacji.

Tak różne „wtóre” opowieści o Szeli mają wspólny mianownik. Łączy je postrzeżenie rabacji jako ruchu społecznego, który nie wpisuje się w porządek historii narodowej, a także rozpoznanie, że wydarzenia 1846 roku to punkt zwrotny innej, bo społecznej historii Polski. Bibliograficzne pominięcie *Złotej legendy chłopów polskich* Franciszka Ziejki w najnowszych pracach poświęconych pańszczyźnianym tradycjom wydaje się więc nie tyle przypadkowym przeoczeniem, ile wpisuje się w rytm zapomnień generowanych agonicznym napięciem między dwiema historiami Polski: tą narodową – pisaną historią wojen i powstań, historią władców i wodzów, oraz tą społeczną – znaczoną konfliktami, wyzyskiem i niesprawiedliwością.

Data akceptacji do druku: czerwiec 2021 r.

⁵³ Można domyślać się tu inspiracji książką Petera Sloterdijka pt. *Gniew i czas. Esej polityczno-psychologiczny*, tłum. Arkadiusz Żychliński, Warszawa 2011. Zob. także pracę Tomasza S. Markiewki, *Gniew*, Wołowiec 2020.

Iwona Węgrzyn

[HTTPS://ORCID.ORG/0000-0001-6591-9446](https://orcid.org/0000-0001-6591-9446)

Jakub vs. Jakób Szela: The ghouls' comeback

Summary

This article is intended as an updated addendum to the history of the reception of Jakub Szela, leader of the peasant uprising in Galicia in 1846, in Franciszek Ziejka's *Złota legenda chłopów polskich* [*The Golden Legend of Polish Peasants*], published in 1984. It seems that practically all of the accounts of the bloody events of 1846 follow either of two master narratives distinguished by their characteristic patterns of sidetracking and omissions. The two narratives also differ in their contrarian ideological leanings and aesthetic sensitivity. Another important observation concerns the congruence of the narrative written by the gentry and the traditional national history, and a similar congruence of the peasant narrative with the approach of social history.

Key words

Poland in the 19th century – Polish peasantry – Galicia – the Peasant Uprising of 1846 – Jakub Szela (1787–1860)

Słowa kluczowe

Rabacja galicyjska 1846 rok, Jakub Szela, historia chłopów polskich

Bibliografia

- Anczyc L., *Zbój galicyjski z roku 1846*, [b.m. 1848].
- Bereza H., *Zwiazki naturalne. Szkice literackie*, Warszawa 1978.
- Białas S., *Jakub Szela. Kim był?*, Kraków 2006.
- Bogusz A., *Wieś Siedliska-Bogusz. Monografia zebrana z dokumentów i wspomnień rodzinnych ze szczególnym uwzględnieniem wypadków roku 1846 i życiorysu Jakóba Szeli*, Kraków 1903.
- Bołoz Antoniewicz K., *Wspomnienia misyjne z roku 1846*, Poznań 1855.
- Burszta J., *Chłopskie źródła kultury*, Warszawa 1985.
- Chajec W., „Rabacja na panów”, czyli powstanie chłopów. „Kamena” 1965, z. 4.
- *Chłopska (nie)pamięć. Dziedzictwo chłopstwa w polskiej literaturze i kulturze*, red. G. Grochowski, D. Krawczyńska i G. Wołowicz, Kraków 2019.
- Daszyk K., „Mnóstwo Kainów jest wśród nas”. Rok 1846 i demitologizacja romantyczno-rewolucyjnej tezy o ludzie jako przyszłym wskrzesicielu Polski, [w:] *Rewolucja czy praca organiczna drogami do niepodległości? W 150. rocznicę wydarzeń 1846 r.*, red. M. Drozdowski, Poznań 1997.
- Dembiński S., *Rok 1846. Kronika dworów szlacheckich zebrana na pięćdziesięcioletnią rocznicę smutnych wypadków lutego...*, Jasło 1896.
- Dębicki L., *Z dawnych wspomnień 1846–1848*, Kraków 1903.
- Fiećko J., *Rok 1846 w romantycznej legendzie literackiej*, [w:] *Rewolucja czy praca organiczna drogami do niepodległości? W 150. rocznicę wydarzeń 1846 r.*, red. M. Drozdowski, Poznań 1997.
- Frančić M., *Rok 1846 w świadomości historycznej Polaków*, [w:] *Rewolucja czy praca organiczna drogami do niepodległości? W 150. rocznicę wydarzeń 1846 r.*, red. M. Drozdowski, Poznań 1997.
- *Jabłoneczka. Antologia polskiej pieśni ludowej*, oprac. J. Przyboś, Warszawa 1957.
- Janion M. i Żmigrodzka M., *Tragedia historyczna 1846 roku*, [w:] tychże, *Romantyzm i historia*, Warszawa 1976.
- Kaczkowski Z., *Domek rodzinny II*, [w:] tegoż, *Pieśni z otchłani*, Lwów 1920.
- Kaczkowski Z., *Obrazek z powstania r. 1846*, „Dziennik Mód Paryskich” 1848, nr 15.
- Kaps K., *Nielojalni, bydłocy, niecywilizowani. Postrzeganie galicyjskich chłopów z czasów ok. 1846 roku w longue durée*, [w:] *Rok 1846 w Krakowie i Galicji. Odniesienia, interpretacje, pamięć*, red. K.K. Daszyk, T. Kargol i T. Szubert, Kraków 2016.
- Kieniewicz S., *Ruch chłopski w Galicji w 1846 roku*, Wrocław 1951.
- Korczyński P., *Śladami Szeli, czyli diabły polskie*, Warszawa 2020.
- Koziebrodzki W., *Ciocia Tekla*, „Niewiasta” 1861, nr 39.

- Koźmian A.E., *Rok 1846*, Poznań 1868.
- Leder A., *Relacja folwarczna*, <https://krytykapolityczna.pl/kraj/leder-relacja-folwarczna/> (dostęp: 17.02.2021).
- Leszczyński A., *Ludowa historia Polski*, Warszawa 2020.
- Łuczewski K., *Odwieczny naród. Polak i katolik w Żmiącej*, Toruń 2012.
- Markiewka T.S., *Gniew*, Wołowiec 2020.
- Ostaszewski-Barański K., *Krwawy rok. Opowiadanie historyczne*, Złoczów 1897.
- Pasieka A., *Opór, dominacja i teoria społeczna na przełomie XX i XXI*, [w:] *Opór i dominacja. Antologia tekstów*, red. A. Pasieka, K. Zielińska, Kraków 2015.
- Pięgoń S., *Uwłaszczenie literackie chłopca*, [w:] tegoż, *Na drogach i manowcach kultury ludowej. Szkice*, Lwów 1939.
- Poklewska K., *Krew na śniegu. Rzecz o rabacji galicyjskiej w literaturze polskiej*, Wrocław-Warszawa 1986.
- Pol W., *Dzieła wierszem i prozą*, t. IX, Lwów 1878.
- Porter-Szücs B., *Całkiem zwyczajny kraj. Historia Polski bez martyrologii*, tłum. A. i J. Dzierżogowscy, Warszawa 2021.
- Rauszer M., *Bękart pańszczyzny. Historia buntów chłopskich*, Warszawa 2020.
- Rawiński M., *Rok 1846 w literackiej legendzie*, [w:] *Literatura polska wobec rewolucji*, Warszawa 1971.
- *Rok 1846 w Galicji*. Materiały źródłowe, zebrali i opracowali J. Sieradzki i C. Wycech, Warszawa 1958.
- Schnürr-Pełtowski S., *Krwawa karta. Opowieść z przeszłości Galicji*, Lwów 1896.
- Sloterdijk P., *Gniew i czas. Esej polityczno-psychologiczny*, tłum. A. Żychliński, Warszawa 2011.
- Słotwiński H., *Z krwawych dni*, Lwów 1890 (wyd. następne Dębica 2008).
- Stefanowska Z., *Literackie role chłopca*, [w:] tegoż, *Mapa romantyzmu polskiego. Pisma z lat 1964–2007*, Warszawa 2015.
- Szubert T., *Jak(ó)b Szela (14) 15 lipca 1787–21 kwietnia 1860*, Warszawa 2014.
- Szujski J., *Czyste dusze i mętne dusze*, „Dziennik Literacki” 1861, nr 20.
- Śliwa F., *Hrabia Wiesiołowski. Dramat historyczny z powstania 1846 r.*, Mielec 1995.
- Tessarczyk A., *Rzeź galicyjska roku 1846, czyli szczegółowy opis dokonanych morderstw, rozbojów i łupiestw, wraz z ważnymi wypadkami, jakie tym okropnym scenom towarzyszyły w związku z intrygami biurokracji*, Kraków 1848.
- Traciłowski K.R., *Jakub Szela*, Puławy-Rudki 2011.
- Ujejski K., *Chorał*, [w:] tegoż, *Wybór poezji i prozy*, oprac. K. Poklewska, Wrocław 1992.

- Wolff L., *Idea Galicji. Historia i fantazja w kulturze politycznej Habsburgów*, tłum. T. Bieroń, Kraków 2020.
- Z. Szymczkowska [J. Dehnel, P. Tarczyński], *Złoty róg*, Kraków 2020.
- Ziejka F., *Dwie legendy o Jakubie Szeli*, „Kwartalnik Historyczny” 1969, nr 4.
- Ziejka F., *Jakub Szela*, [w:] *Życiorysy historyczne, literackie i legendarne*, red. Z. Stefanowska i J. Tazbir, Warszawa 1980.
- Ziejka F., *Misjonarz wśród rabantów*, [w:] *Rok 1846 w Galicji. Ludzie, wydarzenia, tradycje. Zbiór studiów*, red. M. Śliwa, Kraków 1997.
- Ziejka F., *W kręgu mitów polskich*, Kraków 1977 (wyd. następne *Wesele w kręgu mitów polskich*, Kraków 1983).
- Ziejka F., *Złota legenda chłopów polskich*, Warszawa 1984.